№ 53. Kraków 4 Marca — Wtorek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
…miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.
…płata na Dziennik „Czas“
w Krakowie … w Państwie Austryackiem (pocztą)
… zł. 20
… „ 10
… „ 5
… „ 2
Przedpłata na Dziennik z „Dodatkiem“
w Krakowie … w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . zł. 26 | rocznie . . . . zł. 30
półrocznie . . . . „ 13 | półrocznie . . . . . . „ 15
kwartalnie . . . . „ 7 | kwartalnie . . . . . . „ 8
Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Prenumeratorowie zamiejscowi **Czasu z Dodatkiem** miesięcznym raczą mieć wzgląd na trudności zachodzące jeszcze w przesyłce **Dodatku** w dniu jego wyjścia, i powstałe ztąd opóźnienie. Spodziewamy się, że już z przyszłym numerem **Dodatku**, przesyłka jego stale uregulowaną będzie.

Ekspedycya Czasu.

Kraków 3 marca.

Jakikolwiek obrót weźmie sprawa wschodnia, zawsze ubiegły tydzień ważne w jéj rocznikach miejsce zajmować będzie. Na d. 25 z. m. otworzyły się konferencye: w pierwszem posiedzeniu po sprawdzeniu pełnomocnictw, uznano, przyjęto i podpisano protokół wiedeński (*ne varietur*) jako punkta przedugodne służące za podstawę negocyacyom, i stósownie do tego aktu ogłoszone zawieszenie broni aż do 31 b. m.

Jest to fakt zaiste ważny—ale na nim ogranicza się dotąd wszystko co wiemy *pewnego* po konferencyach. Reszta *niepewna*, tak dalece, że nawet miejsca zajęte przez pełnomocników przy stole konferencyjnym, to jest porządek w jakim zasiadają, mylnie był przez niektóre dzienniki i to półurzędowe podawany. Zdaje się jednak, że ostatecznie zachowany był porządek alfabetyczny, że obok hr. Walewskiego po prawéj ręce siedzi lord Clarendon i lord Cowley, daléj hrabia Orłów i bar. Brunnow, daléj hr. Cavour i margrabia Villamarina; po lewéj ręce bar. Bourqueney, hr. Buol i bar. Hübner, a obok nich Wezyr Ali Pasza i Mehmed bej. P. Benedetti jedyny sekretarz prowadzący protokół, ma osobny mały stoliczek i zasiada między angielskiemi i rosyjskiemi pełnomocnikami. Mylnie także powiedziano, że konferencye co trzeci dzień odbywać będą posiedzenia; drugie posiedzenie dopiero na d. 29 miało miejsce, według depeszy telegraficznéj. Przeciąg czasu między temi dwiema sesyami miał być użyty przez pełnomocników do zaczerpnięcia od dworów instrukcyj telegrafem. Szło jak piszą o to, aby się dowiedzieć czy prezydujący hr. Walewski w razie gdyby głosy były równo podzielone w jakiéj kwestyi, ma mieć głos przeważny czyli podwójny. Głosu tego ma mu odmawiać Anglia. Kładziemy nacisk na te drobne szczegóły, aby się czytelnicy przekonać mogli, jak dalece ostrożnym być trzeba w podejmowaniu wieści krążących po dziennikach; wszystko cokolwiek powiedzianém było od 25go lutego, było już raz w przeciągu jednego tygodnia odwołaném, i zapewne tak daléj będzie.

Zdaje się jednak, że na drugiem posiedzeniu zaczęto dyskusye od punktu piątego, od trudności jakie przedstawia ustąpienie Karsu przez Rosyę i niefortyfikowanie na przyszłość Bomarsundu. Jeżeli depeszy wierzyć można, pełnomocnicy rosyjscy przedstawiali ogrom uczynionych już przez Rosyę koncesyj i wyrzekli wyraz *kompensacya* który mocną z przeciwnéj strony wywołał protestacyę. Lecz napróżno byłoby wdawać się w domysły: poczekajmy dopóki *Monitor* choć w kilku słowach nie oznajmi nam treści narad tego drugiego posiedzenia, jeżeli w ogóle takową oznajmi.

Sądząc wszakże z kolei w jakiéj postępują negocyacye, trudno wnosić, aby Cesarz Napoleon otwierając na dniu dzisiejszym zgromadzenie Senatu, mógł w mowie swojéj coś stanowczego o wypadku konferencyj powiedzieć. Głos monarszy nie będzie obojętnym, bo nikt lepiéj od niego z każdéj chwili i okoliczności nie umie korzystać; nikt wyraźniéj i dobitniéj w kilku słowach niepotrafi nacechować sytuacyi. Ale właśnie zdaje się, iż sytuacya jest taka, że przemówienie cesarskie będzie tylko mogło wyrazić nadzieje, i to z wielką oględnością. Jeżeli kiedy, to dziś szczególnie, Cesarz Napoleon myśli swéj odsłaniać nie może. Mowa jego jeżeli się nie mylimy, będzie zwłaszcza ciekawą ze względu na stanowisko Francyi nie tyle co do Rosyi, ile co do przymierza z Anglią. Otwarcie posiedzeń Senatu może podać sposobność zatrzymania i ustalenia błąkających się opinij w tym ważnym dla przyszłego wypadku konferencyj przedmiocie. Spodziewamy się, że nam korespendenci nasi dziś jeszcze nadeślą telegrafem treść mowy rzeczonéj.

Drugim ważnym faktem w tym tygodniu było ogłoszenie w Stambule *hattihumajon* sułtańskiego tyczącego się równouprawnienia rajasów z wyznawcami Proroka. Fakt ten, o którym nieco obszerniéj i osobno pomówić nam wypadnie, odnosi się do czwartego punktu rękojmi pokojowych; a *hatt* przesłany został natychmiast do Paryża. Jest to według nas owa podstawa na któréj zbudować się ma nowy systemat równowagi europejskiéj, a narady nad tym punktem czwartym, jeżeli do nich przyjdzie, bo dotąd zawsze zostawał nietknięty, będą niezawodnie jedne z najciekawszych, bo w nich odszkicuje się strona religijna sprawy jaką od początku podnosiła Rosya, i strona cywilizacyjna w któréj obronie według manifestów stanęły w sporze rosyjsko-tureckim mocarstwa zachodnie. Tu jest prawdziwy węzeł gordyjski kwestyi wschodniéj. Wszystkie inne trudności są sprawami europejskiemi, które nam się wydają, jakby utworzone były tylko dla tego, że węzeł ten rozwiązać się nie da, a rozciąć go dla równowagi europejskiéj bardzo niebezpiecznie. Wszystko da się załatwić, wyjąwszy téj jednéj kwestyi, bez naruszenia *status quo*, a zachowanie go zdaje się że jest właśnie zadaniem dyplomacyi państw w dzisiejszym składzie Europy.

Konferencye stambulskie pracują teraz nad kwestyą tak zwaną mołdo-wołoską. Jestto powiedzielibyśmy chętnie, pierwsza pętelka owego węzła gordyjskiego. Na nią się naprzód zawsze natrafia przystępując do rozwiązania tego ostatniego. Słusznie też jest na samym wstępie warunków czy rękojmij umieszczona; dla tego też wszyscy przypuszczają domysł, że konferencye paryzkie od piątego punktu narady swe rozpoczęły. Konferencye stambulskie stoją w ścisłym związku z paryzkiemi, i przesyłają im materyały zebrane jak to mówią, na gruncie. Projekt do czwartego punktu miał 21 artykułów, kwestya Księstw Naddunajskich zawiera ich 29; według tego jednak co piszą ze Stambułu, zdaje się że główna zmiana ma być w utworzeniu hospodarstwa dziedzicznego. Rozgraniczenie nowe w Besarabii żądane od Rosyi i przez nią w *ultimatum* podpisane miało natrafić na wielkie trudności nie tylko w Stambule ale i w Paryżu. Podajemy to tylko jako domysł.

Trzecim ważnym faktem w ubiegłym tygodniu jest przystąpienie Bundestagu do propozycyj austryackich, które lubo nie bezwarunkowe, zadowolniło dziwnym sposobem dzienniki wiedeńskie i berlińskie. Kwestyą tę wyjaśniły i listy nasze z Berlina i artykuły z obcych dzienników przez nas umieszczane, nie będziemy się przeto nad nią zatrzymywać. Przystąpienie to nie zmieniło w niczém sytuacyi Niemiec, to jest ani Austryi ani Prus, a zatém jakeśmy przewidywali, nie było ani *tak* ani *nie tak*. Zresztą powtarzają ciągle dzienniki niemieckie nie wiemy na jakiéj podstawie, że Austrya wyrobi przypuszczenie Związku niemieckiego do dalszych pokojowych negocyacyj.

Oprócz tych trzech faktów odnoszących się bezpośrednio do głównéj sprawy, zapisać wypada, że w ostatnich ośmiu dniach gabinet angielski dwa razy był w mniejszości w parlamencie, a raz w kwestyi ważnéj parostwa, że proces ministrów duńskich skończył się uznaniem ich za niewinnych, dwa fakta które także będą przedmiotem kilku obszerniejszych z naszéj strony uwag.

Korespondencya Czasu.

Lwów 29 lutego.

Nie obfita w zdarzenia polityczne nasza kraina i zbyt oddalona od udziału w życiu politycznem, a nawet przemysłowem reszty Europy z radością przyjęła wiadomość o otworzeniu kolei żelaznéj aż do Dembicy, która nas o 12 godzin zbliża do Krakowa. Spodziewamy się, że to zdarzenie powinno wpłynąć pomyślnie przedewszystkiem na tak pożądane dla nas pomnożenie dróg pobocznych, które w wielu miejscach są rozpoczęte, ale dokończenie ich nie prędko idzie. Okolice bogate w zboże, jak Tarnopolski, Zaleszczycki, Kołomyjski i Stanisławowski obwód, mniéj téż obfite w lasy i górnicze zasoby okolice Samborskie i Stryjskie niemają innych dróg transportowych dogodnych prócz głównego gościnca idącego przez Lwów. Ztąd wynika ta trudność, iż np. Stryj od Tarnopola w prostéj linii o mil 10 do 12 oddalony komunikować się musi z temże miastem daleką drogą o blisko 30 milach przez Lwów. A jednak połączenie tych okolic albo tylko Brzeżan z Tarnopolem byłoby nader ważném już dla tego, iż okolice Tarnopola tak ubogie w drzewo, iż o surrogatach tegoż myśleć muszą, podczas gdy Stryjskie ma lasy nietykane dotąd, nakształt owych amerykańskich pierwotnych lasów; i Brzeżańskie jest bogate w lasy, a Brzeżany oddalone o pięć mil w prostéj linii od Tarnopola, o siedm zaś od Stryja, są przymuszone w czasach najsposobniejszych do transportu wywozić lub przywozić towary do tych i z tych miejsc przez Lwów, dla tego iż w takiéj porze prywatne drogi nader są błotne, a murowanych niema. Gdy raz koléj żelazna będzie przez wschodnie części Galicyi przeprowadzona, nie będzie ona mogła iść przez dopiero rzeczone okolice, tylko ile nam wiadomo na Lwow i Tarnopol, wtedy Samborskie, Stryjskie i Brzeżańskie będzie wymagało koniecznie połączenia z koleją wschodnią im krótszego tém lepiéj. Dla tego tuszymy sobie, że uprzedzając tę potrzebę, rząd raźnie się weźmie do ukończenia téj, ile nam wiadomo, na wielu punktach rozpoczętéj linii od Sambora na Stryj, Brzeżany do Tarnopola. Utrudnienie komunikacyi jest bezsprzecznie ogromną zawadą w ruchu przemysłu naszych okolic. Przez złe drogi podrożał dowóz tak znacznie, że opał i żywność doszły cen u nas niedawno jeszcze za bajeczne poczytywanych i znanych nam tylko ze statystycznych wiadomości o Wiedniu lub innych wielkich miastach. Wpłynęły na to podwyższenie cen także wypadki europejskie, ale głównie przyczyniła się do tego trudność dowozu, bez któréj większa ilość wojska niebyłaby tak bardzo znacznie wpłynęła na wygórowanie cen. To podwyższenie cen jak przyniosło jednéj części mieszkańców wielkie zyski, tak innych byt znacznie pogorszyło. Ale dobroczynny duch naszego miasta starał się temu zaradzić. Jak już wiadomo powstało we Lwowie pod przewodnictwem JW. Kalchberga wiceprezydenta w Namiestnictwie, Towarzystwo w celu taniości wiktuałów. Skutek działania tego towarzystwa jest bardzo zbawienny, bo wszystkie uboższe rodziny doznają wielkiéj korzyści przez możliwość nabycia dobrych wiktuałów za bardzo umiarkowane ceny; wreszcie konkurencya tego towarzystwa zmusiła innych przedających te same wiktuały i drzewo na opał do zniżenia cen. W ogóle duch dobroczynności panujący we Lwowie przynosi dla mieszkańców wiele materyalnéj, a co ważniejsza także moralnéj korzyści. Tu należy policzyć urządzony kosztem gminy dom zaopatrzenia i pracy dla osób niemających przytułku a zbyt mało ochoty do pracy. Zakład ten stoi pod zarządem Siòstr Miłosierdzia, które z wielkiem poświęceniem zajęły się tym zakładem. Z poświęceniem mówię, bo niedostateczne urządzenie domu zaopatrzenia było dla dozorujących Siòstr Miłosierdzia połączone z wieloma niedogodnościami. Codziennie z rana muszą się do tego zakładu oddalonego od miasta udawać dwie lub trzy siostry z grona zgromadzenia, codziennie musiał zakon posyłać w to miejsce strawę dla dozorczyń, które wieczór do domu wracały. Zważywszy wynikające stąd niedogodności i trudy, postanowił wydział gminy miejskiéj, porozumiawszy się z przełożoną Zgromadzenia, reorganizować dom zaopatrzenia w ten sposób, ażeby dozorczynie miały pomieszkanie i zaopatrzenie w samym zakładzie dobroczynnym. Za wzór do nowych statutów tego zakładu wzięto statuta podobnych zakładów istniejących we Francyi. Według tych mają opuszczone niewiasty i dziewczęta, które w domu tym znajdują przytułek i zaopatrzenie, otrzymywać także stósowne zajęcie pracą i naukę tak religijną jak świecką. Brakuje nam podobnego zakładu dla mężczyzn i chłopców, bo nieposiadamy bractwa świeckiego, któreby się temu dobroczynnemu zawodowi poświęciło.

Istnieją wprawdzie inne dobroczynne urządzenia dla płci męzkiéj, lecz te mają właśnie na względzie klasę ludzi nieopuszczonych. Jest to ów zakład kredytowy który stoi pod zarządem Dyrekcyi kasy oszczędności. Zakład ten wypożycza rzemieślnikom potrzebującym tego, małe ilości pieniędzy na krótki czas. Podstawa kredytu jest tu jedynie moralna. Tylko tym rzemieślnikom pożycza zakład, za których uczciwość, pracowitość i rzetelność ręczy dwóch znanych Dyrekcyi zakładu obywateli. Urządzenie wpływa tak korzystnie w moralnym względzie na rzemieślników, iż nie zdarzają się prawie wypadki ażeby dłużnik tego zakładu nieuiścił się w porę z długu. W całéj klasie rzemieślniczéj obudziło się przez to takie uczucie dobrej sławy, iż jeżeli który dłużnik rzeczywiście nie jest w stanie uiszczenia się zakładowi na terminie, wnet się inni na niego składają i zastępują go, aby niezachwiać kredytu rzemieślników w obec zakładu. Tak szlachetne przedsięwzięcie jednéj strony obudza szlachetne uczucia w drugiéj. Zakład ten służy rzemieślnikom; istnieje tu jednak także bardzo dobroczynne urządzenie dla religijnego i moralnego wykształcenia rzemieślniczéj młodzieży, oprócz niedzielnéj szkoły, która nader zbawienne przynosi owoce. Jest to popołudniowa nauka kościelna odbywana każdéj niedzieli przez księdza Odelgiewicza. Zacny ten ksiądz poświęca zwykle cały czas popołudniowy aż do wieczora nauce czeladników rzemieślniczych. Ksiądz Odelgiewicz umiał połączyć powagę religijnéj i moralnéj nauki z tak zajmującym i popularnym wykładem, że młodzież niezbyt skłonna zwykle do słuchania poważnych rzeczy, garnie się tłumami na tę naukę i spędza tam najkorzystniéj i z największém zadowoleniem całe niedzielne popołudnie aż do wieczora dość późnego. Ten skutek faktyczny uwalnia mię od wszelkiego wychwalania. Kazania ks. Odelgiewicza również wzbudzają zajęcie, chociaż czasem popularnością wyrachowaną na wielką ilość mniéj wykształconych słuchaczy rażą kobiety z więcéj wygórowanemi wymaganiami.

Łapczyński dał dziś koncert pożegnalny na rzecz Towarzystwa muzycznego. Łapczyński posiadający w tak młodym wieku w swych palcach mechaniczną zręczność skończonego artysty, każe się spodziewać świetnéj przyszłości i wyrównania muzykom najpierwszego rzędu, jeżeli do zręczności dołączy się również siła twórczéj zdolności, o czém dziś jeszcze mówić niemożemy, bo będąc uczniem Dreyschoka, dziś jeszcze nieuznaje mistrza nad niego. Ale właśnie z téj skromności jego wnioskuję o niemniéj znakomitéj zdolności umysłowéj, bo tylko średni talent stara się poniżyć inne a siebie wywyższyć.

Wiedeń 2 marca.

ꝏ Jeszcze dotąd z pewnością niewiadomo, czy się dyskusya w konferencyach zaczęła od 5go punktu i czy cztery pierwsze w zupełności lub warunkowo podpisanemi zostały. Wiadomość która krążyła wczoraj, że punkt piąty był pierwszy wzięty pod narady i że nawet przyjętym został, niepotwierdziła się dotąd żadną urzędową depeszą. W dyplomacyi jest mniemanie, że dyskusya nad tym punktem może otworzyć narady, lecz bez przesądzenia dyskusyi nad czterema innemi. Ogólne wszakże mniemanie przemawia za pokojem. Cesarz Napoleon i Cesarz Aleksander oświadczyli się w tym duchu wyraźnie w listach własnoręcznych i w przemowach. Pełnomocnicy rosyjscy i ministrowie francuzcy tym są ożywieni duchem. Austrya wspiera i działa w tym kierunku. Jej zastrzeżenie we Frankfurcie ściągało się raczéj do formy niż do myśli. Oświadczenie Zgromadzenia związkowego wystarcza Austryi do celów jej polityki. Jeżeliby wojna poszła daléj, postępowanie Prus i Niemiec zależałoby jak dotąd, od wypadków. Ktoby przed kilku miesiącami przewidział, że Zgromadzenie przyjmie i uzna za swoje *cztery* pun-

kta po tylu poprzednich oświadczeniach, że dwa ostatnie nic z interesami Niemiec nie mają wspólnego?

Uwaga rządu tutejszego zwraca się ciągle i coraz więcéj ku interesom materyalnym. Towarzystwo kredytu przemysłowego rozszerza swój zakres działania. Instytut ten ma znaczny udział w budowie drogi żelaznéj Cesarzowéj Elżbiety i będzie miał jeszcze większy w drogach żelaznych włoskich. Na giełdzie o akcye tego kredytu dobić się trudno. W téj chwili stoją one 151 złr. nad *al pari!* i wszyscy mówią i sądzą, że pójdą do 200 a może i wyżéj. Akcye drogi centralnéj włoskiéj są także poszukiwane.

Na wieczorze u ks. Petrulli posła neapolitańskiego, znajdował się pozawczoraj ks. August Sułkowski z Rydzyny, który dziś wyjeżdża do Berlina.

Paryż 27 lutego.

Uzupełniam wiadomość podaną przezemnie w onegdajszem liście o nieporozumieniach, do których dał powód *Siècle* ogłaszając artykuł w odpowiedzi na ultra-pokojowy artykuł *Débatów*. Artykuł *Débatów* był napisany z pobudki ambasady i salonów rosyjskich, których poplecznikami stali się rojaliści, mianowicie pan Genie, ostatni szef gabinetu Guizota. Artykuł *Siècle* był napisany z pobudki Cesarza. Zamieszczenie jego w *Monitorze* z rozkazu p. Foulda, było umyślne i obrócone przeciw zbyt zaufanéj ambasadzie rosyjskiéj, zepsutéj przyjęciem rojalistów. Wola cesarska nie była tego razu na rękę hr. Walewskiemu. Dla zmniejszenia wrażenia, jakiego doznali niektórzy pełnomocnicy na widok artykułu *Siècle* zamieszczonego w *Monitorze*, hr. Walewski posłał do nich p. Ebeling swego szefa gabinetu z oświadczeniem, że rzeczone zamieszczenie nastąpiło przez pomyłkę. Toż samo powiedział pan de Céséna, który się udał do niego wieczorem po nowiny. Otrzymawszy podobne wytłumaczenie rzeczy, p. de Céséna poszedł z tém do p. Cucheval Clarigny, który się znajdował w teatrze. P. Cucheval Clarigny, naczelny redaktor *Constitutionnela* upoważnił go do zrobienia rektyfikacyi, lecz oględnéj i bez formy urzędowéj. Nastąpiło z tego powodu dość żywe zajście na radzie ministrów między p. Fouldem i hrabią Walewskim, które niestety obróciło się na szkodę pana de Céséna. P. de Céséna został odsunięty z redakcyi *Constitutionnela*. Odsunięcie jest chwilowe i zapewne długo się nie przeciągnie.

Jeszcze się nie sprzedaje broszura szwedzka p. de Lallenstaedt, z któréj dał wyjątek jeden z korespondentów *Indépendance*. Uważaliście, że wyjątek o którym mowa potwierdził zupełnie moje dawne podania o tajemném pośrednictwie hrabiego Barka między Szwecyą a Francyą. Wyjątek ten tłumaczy także rodzaj zagadki, do któréj dała powód misya barona Bonde. Rzeczy były trudne do wyjaśnienia w szczegółach, dla tego, że król Oskar lubi tajemnicę, ale wzięły taki obrót jakem powiedział. Ambasada szwedzka w Paryżu nie tai żywéj niechęci przeciw pokojowi i kongresowi, i przyczyna tego łatwo się pojmuje.

Czytam w *Czasie* zapowiedzenie o nieuchronnem zerwaniu przymierza francuzko-angielskiego i zastąpieniu go przez tak zwane przymierze kontynentalne, obrócone przeciw Anglii, a złożone z Francyi, Austryi i Rosyi. Nie wierzcie temu zapowiedzeniu. Rosya pragnie tego, z tém przyjechali pełnomocnicy rosyjscy do Paryża, ale się już przekonali z ust samego Cesarza, że życzenie ich jest prostem marzeniem. Francya może mieć w niektórych punktach różną politykę od Anglii, Francya może się starać o poniżenie Anglii, ale z Anglią nie zerwie i zerwać nie może. Że tak jest, widzicie to z samego kongresu. Reklamacye pełnomocników angielskich o precedencyą otrzymały zupełne zwycięztwo. Pełnomocnicy angielscy zajmują w kongresie pierwsze miejsce po pełnomocnikach francuzkich. Zwycięztwo pełnomocników angielskich zostało okryte pozorem pierwszeństwa przedstawienia się, ale zwycięztwo jest wyraźne. Pełnomocnicy rosyjscy spuścili z tonu. Jenerał Orłów powiedział w jedném towarzystwie: „nie wiem po co mnie tu przysłano; wiem tylko że nie długo zabawię.“ Kiedy go zagadnięto o amnestyi, odpowiedział: „niech sprzymierzeni zażądają jéj, a Rosya i temu uczyni zadosyć.“ Pokój zapewne nastąpi, bo Rosya nie jest w stanie wojny daléj prowadzić, a warunki mocarstw sprzymierzonych, chociaż trudne, są umiarkowane i zdradzają ze strony Francyi chęć zawarcia pokoju. Rosya wie, że w razie oporu, ściągnęłaby na siebie koalicyą całéj Europy. Czy nie widzicie z ostatnich depesz p. Manteuffla, że i Prusy zgadzają się już na wszystko czego domagają się sprzymierzeni? Strasznie trudnią się z Prusami. Położenie hr. Hatzfelda jest prawdziwie przykre.

Paryż 27 lutego.

Chociaż *Monitor* nazwał *Kongresem* prowadzące się obrady pełnomocników, obrady te są dotąd tylko konferencyą, ale konferencya zamieni się niezawodnie w kongres. Tyle odbieracie wiadomości o kongresie, że przestać muszę na samych szczegółach, szczęśliwy jeżeli te szczegóły nie będą wam znajome. Jenerał Orłow przyjechał do Paryża z panem Żrebcow, krewnym swéj żony, który przeszedł na religią katolicką. Za nim przyjechało dwóch Rosyan, których ulokowano w przyległym hotelu Sinay. Jenerał Orłow wysoki jest i wysmukły, a baron Brunnow niski i otyły. Przyjeżdżając na pierwsze posiedzenie kongresu, jenerał Orłow biegł prawie po schodach i baron Brunnow nie mógł mu zdążyć. Kongres zagaił hr. Walewski. Odpowiedział mu jenerał Orłow zapewniając, że Rosya pragnie szczerze pokoju. Wiecie, że na pierwszém posiedzeniu zgodzono się na zawieszenie broni do 31go marca. Blokada będzie utrzymana, a ta blokada szkodzi Rosyi najwięcéj. Pełnomocnicy przybyli na posiedzenie w surdutach. Po skończonem posiedzeniu wrócili do siebie, przebrali się i przybyli na obiad, na którym hr. Walewski wzniósł toast za pokojem. Wieczorem był liczny koncert. Na koncercie oblicza pełnomocników były wesołe. Wszyscy grali dobrze komedyą, albo robili swą powinność. Hrabia Cavour jest to Włoch otyły i wiele mówiący. Aali pasza przeciwnie jest szczupły i ma delikatne rysy. Wczoraj nie było posiedzenia. Giełda spadła dlatego, że nie wiedziała, iż z przyczyny redakcyi protokółu posiedzenia w drugi dzień nie będą się odbywać. Liczne tłumy znajdowały się onegdaj przed ministeryum spraw zagranicznych i policyi trudno było je rozpędzić. *Morning-Post* ma swego korespondenta umyślnie przysłanego przez lorda Palmerstona i on jeden może zdradzić niektóre tajemnice kongresu. Dzienniki francuzkie nic nie wiedzą, a korespondenci w porównaniu z korespondentem *Morning-Posta* wiedzą mało.

Broszura barona Sirtema de Grovestins pod tytułem: *le Congrès de Vienne et le Congrès de Paris* (Kongres wiedeński i kongres paryzki), ma tę zaletę, że wykłada różnicę polityki angielskiéj i francuzkiéj i że wystawia w razie dalszego prowadzenia wojny, potrzebę wynalezienia środka zgodnego postępowania dwóch mocarstw zachodnich. Czy środek ten, na którym polegają losy narodów może być wynaleziony? nie ma dziś o tem mowy. Mowa jest tylko o pokoju. Broszura p. de Gasparin pod tytułem *Après la paix* (po zawarciu pokoju), jest dość dziwną. Twierdzi ona, że wojna wschodnia znaczy tyle co przymierze angielskie; że przymierze angielskie znaczy tyle co liberalizm, i że liberalizm znaczy tyle co pokój. P. de Gasparin jest liberalistą, ale zarazem orleanistą. Chce on przymierza z Anglią, ale chce jeszcze więcéj pokoju nie zważając, że Anglia sobie go nie życzy. Co do kwestyi narodowych, p. de Gasparin kładzie je na równi z kwestyą Sundu i tłumaczy się, że kongres wszystkiem od razu trudnić się nie może......

Panna Rachel i pani Ristori wróciły do Paryża. W tym wieku nie ma dalipan jak kobiety. One przynajmniéj nie lękają się mierzyć z sobą i prowadzić wojnę na śmierć .... sławy.

Z powodu morderstwa popełnionego na księżnie Caumont Laforce, Paryż wiele mówi o jéj mężu, dawnym legitymiście a dziś senatorze. Jest to człowiek zręczny, dowcipny, należący do rzędu cyników politycznych. Kiedy mu wyrzucano przyjęcie senatorstwa, rzekł on: *Vous m'ennuyez; Sachez donc que quand le Comte de Chambord sera aux Tuilleries, j'y serai avant vous, tout Senateur que je suis* (Nudzisz mnie WPan, wiedz że gdy hr. Chambord będzie w Tuilleryach, wprzód się tam znajdę niż ty chociaż jestem senatorem).

Paryż 27 lutego.

L*** Trzeba być nader płochym, żeby w obecnéj chwili udawać że się wie coś więcéj z tego co się działo na pierwszej konferencyi w poniedziałek, nad to co nazajutrz *Monitor* doniósł. Ludzie stanu, ludzie poważni a do tego przysięgą związani, wiedząc że nieraz najważniejsze wypadki z pewnością oczekiwane, nie przyszły do skutku dla tego że wcześnie od publiczności znane i opacznie przez nię sądzone były, mają dziś sobie za najświętszy obowiązek dotrzymać słowa. To też tyle tylko z owéj pierwszéj sesyi wiedziano, że minister spraw zagr. hr. Walewski zabrał głos pierwszy, a po nim mówił Orłow, oba w duchu łagodzącym wszelkie drażliwości, w tonie pokoju i dobrego porozumienia. Nic dziwnego! można się było przed sesyą domysleć, że minister francuski jako prezydujący najpierwszy głos zabierze i że naturalnie gdy idzie o zrobienie pokoju nie rozpocznie od rekryminacyi. Pierwsza sesya trwała 3 i pół godzin. Zawieszenie broni do 31 marca zawarto, to jednak nieprzeszkadza bynajmniej blokadzie portów rosyjskich skoro lody ustąpią i flota angielska wyruszyła już na Baltyk.

Wieczorne zebranie w pokojach ministeryum spraw zagranicznych, otworzonych po raz pierwszy za bytności królowej angielskiej, było nie tłumne ale bardzo świetne. Orderów, wstęg gwiazd aż do przesytu. Orłow miał tylko ich dwie, i może dla tego mniej wzbudzał interesu. Publiczność wcale nie była nim zajętą, a p. Brunnow mało od niéj dotychczas znany, zupełnie się niepodobał. Nieznajduje w nim pięknych rysów twarzy, w postaci nic okazałego, i dla tego nieprzypadł jéj do smaku. Ależ bo ta publiczność miała przed sobą estetyczną piękność panią Castiglione, przed którą Orłow, Brunnow i wszystkie świecące na piersiach dyplomatów i wojskowych gwiazdy, naraz pogasły. Trudno coś piękniejszego sobie wyobrazić, ale... otóż wszędzie jest ale, kiedy po raz pierwszy była prezentowana cesarstwu w Tuilleriach, Cesarz pytał ją: czy lubi muzykę? nie—a teatr, nie—to jazdę konną, nie—to taniec, nie—a cóż pani lubisz? mojego męża. Kiedy tedy nic panią szczególniej z zabaw niezajmuje, gdzież ją spotkać można?.. Przyjaciele moi widują mię w domu moim. Odpowiedzi tak monotonne niedają mi wysokiego wyobrażenia o zaletach innego rodzaju, prócz tych jakiemi ją hojnie obdarzyła natura.

Pomiędzy damami orderowemi, widziano jenerałowę Neil z portretem Sułtana na piersiach, albo raczéj na ramieniu zawieszonym. Cała publiczność mogła wejść do sali narad, ale nikt do stołu nie mógł przystąpić. Służba ministeryalna strzegła go od wszelkiego dotknięcia, jak gdyby panowie dyplomaci mieli na nim zostawić jakie ważne papiery.

Wczoraj niebyło sesyi, bo każde nazajutrz po posiedzeniu jest poświęcone spisaniu protokułu. Co dziś się nadarzy, co może jutro *Monitorowi* podoba się donieść, tego publiczność mniej ciekawa. Każdy radby co rychlej słyszeć mowę Cesarza i wygląda onych *Idow Marsowych*, a poprostu mówiąc *3 marca novi styli.*

Orłow nie był u Księżny Liewen, i mimo listu, który od niéj z wymówkami odebrał, niepospieszył wcale. Tego ks. Liewen zrozumieć niemoże, ona któréj się zdaje, że jeszcze odgrywa rolę polityczną, zapomniawszy o niepowodzeniach z epoki *de la quadruple alliance* (poczwórnego przymierza) i lat następnych. Kiedy Orłow był u Cesarza, ten go przyjął temi słowy. *Eh bien Mr le Comte vous nous apportez la paix? Non Sire*, odpowie, *je viens la recevoir*. (Panie hrabio przyjeżdżasz z pokojem? Nie N. Panie przyjeżdżam po pokój). P. Zerebcow, o którym w przeszłym liście donosiłem przybył już do Paryża. Spodziewani są trzej adjutanci, zapewne dla przystrojenia orszaku nie zaś do pracowania w biórze, bo to wyłącznie powierzone P. Brunnow i owemu p. Bazilew, którego zrazu miano za zero, a dziś pokazuje się, że on był gdzieś konsulem w Ameryce przez lat wiele, i że w dyplomacyi rosyjskiéj ma pewne zasługi.

Po zawarciu dopiero pokoju, oznaczony zostanie dzień koronacyi Cesarza Aleksandra II w Moskwie. Ale czy pokój nastąpi? i jak rychło? Bursa wierzy i wątpi, to jest robi to samo co wszyscy. Lord Clarendon miał się odezwać na wieczorze u Lady Holland, że nie jest w jego charakterze starać się wszystkim podobać i mniej mu chodzi o to. „Gdybym — są słowa jego — „na coś się zgodził, co nie jest zgodne z interesem Anglii, wygwizdanoby mię od Dowru do Edymburga. Znam usposobienie swego kraju i jestem pewien zasłużyć na jego poklask.“ Te słowa poważnego lorda powtarzane z ust do ust niepokoją *pokojowców*.

Lwów. *Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 29 lutego 1856.*

Stan wkładek pieniężnych z d. 31 stycznia 1856 złr. 3,227,464 kr. 31 d. 3. Od 1 do 29 lutego 1856 włożyło 686 stron złr. 107,268 kr. 54 d. 2 W tymże okresie wypłacono 519 stronom złr. 82,539 kr. 27 d. 3, a zatem przybyło złr. 24,729 kr. 26. d. 3. Stan wkładek pieniężnych z d. 29 lutego 1856 r. złr. 3,252,193 kr. 58 d. 3. Następnie Kapitał galicyjskiego instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2199 kr. 39 d. — Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich (w osobnym rachunku) złr. 38 kr. 46 d. — Fundusz „Pierwszego Towarzystwa przemysłu konopnego i lnianego“ w Galicyi (w osobnym rachunku) złr. 7151 kr. 12 d. — Stowarzyszenie ku dostarczaniu taniéj żywności (w osobnym rachunku) złr. 1998 kr. 10 d. — razem złr. 11,387 kr. 47 Ogół ostateczny złr. 3,263,581 kr. 45 d. 2. (Prócz tego ma to ostatnie stowarzyszenie w depozycie papiery wartości imiennéj złr. 25,140.)

Na to ma zakład na dniu 29 lutego 1856.

a) na hipotekach	złr.	2,595,560	kr. 17	d. —
b) w zastawach na papiery publiczne	„	98,120	„ —	„ —
c) w wekslach eskontowanych	„	202,408	„ 37	„ —
d) w galicyjskich listach zastawnych	„	119,000	„ —	„ —
e) w obligacyach pożyczek państwa	„	60,000	„ —	„ —
f) w gotowiźnie	„	357,964	„ 34	„ —
Razem	„	3,433,053	„ 28	„ —

potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 3,263,581 kr. 45 d. 2. Okazuje się przewyżka w summie złr. 169,471 kr. 42 d. 2 w którąto summę wchodzą: *prowizye* niewypłacone, tudzież *majątek własny* zakładu, *koszta utrzymania i t. p.*

We Lwowie dnia 31 stycznia 1856.

Od dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

Wiedeń 1go marca. W dalszym ciągu opisu pobytu Jego Cesars.-Króles.-Apostol. Mości w Pradze, donoszą tamtejsze dzienniki, że w piątek odbył się wielki przegląd wojska przed JCMcią i królem JMć Saskim, który dnia poprzedniego przybył przedpołudniem do Pragi. Wojskiem dowodził główno dowodzący w Czechach Fmp. hr. Clam-Gallas. W czasie defilady muzyka wojskowa grała hymn saski. Po skończonych obrotach wojskowych NPan zwiedził koszary nowe żandarmeryi na Małéj Stronie w dawnym budynku pocztowym, poczém pojechał na przedmieście Śmiechów gdzie raczył oglądać przędzalnię p. Richtera i fabrykę machin p. Ringhoffera; wróciwszy do miasta raczył JCMĆ, obejrzeć zakłady Synów Haasego a mianowicie drukarnię, litografię, składy papieru i odlewarnię czcionek. Po południu o 5téj JCMość odprowadził króla saskiego do dworca kolei w Bubenczu, skąd tenże odjechał do Drezna. Książę Albert Saski pozostał jeszcze. Wieczorem dano w teatrze operę „Tannhäuser“ przy rzęsistem oświetleniu, w obec zgromadzonéj publiczności z klass wyższych. Za ukazaniem się N. Pana w loży, całe zgromadzenie powstało i powitało Monarchę okrzykiem. Cesarz opuścił salę przed końcem drugiego aktu, wszyscy Arcyksiążęta przybyli do Pragi na uroczystość wesela srebrnego Cesarza Ferdynanda znajdowali się w teatrze, plac przed teatrem był świetnie illuminowany. D. 1 marca rano przed samą 7ą. JCMć Arcyks. Franciszek Karol ojciec JCMości odjechał do Wiednia, wraz z Arcyks. Ludwikiem Wiktorem dokąd Cesarzowa Karolina Augusta jeszcze dnia poprzedniego przed południem wyjechała była.

— W Wiedniu krążyła w sobotę na giełdzie pogłoska, że na drugiem posiedzeniu konferencyj paryzkich wręczono pełnomocnikom rossyjskim redakcyą 5go punktu, zostawiając im termin do odpowiedzi tylko do 2go marca, i to odpowiedzi stanowczéj pod względem przyjęcia lub odrzucenia, albowiem Cesarz Napoleon chce przy otwarciu ciała prawodawczego w d. 3 b. m. oznajmić, że przez przyjęcie tego punktu uważać należy, jakoby pokój już zawarty został.

— Przed parą dniami nastąpił obiór dyrektorów zakładu kredytowego. Naczelnym dyrektorem wybrany został p. Richter właściciel rafineryi cukru w Königsaal pod Pragą. Do urzędu tego przywiązana jest podobno pensya 25,000 złr. rocznie; dyrektorem czynności giełdowych pan Henryk Schiff pełnomocnik jednego z domów kupieckich w Hamburgu, dyrektorem administracyi wewnętrznéj zakładu p. Teodor Bauer dyrektor czynności handlowych zakładu eskomptowego.

— Mówią że akcye zachodniéj kolei żelaznéj Cesarzowéj Elżbiety nie będą puszczane w obieg w drodze subskrypcyj, lecz domy handlowe i przedsiębiorstwa rozbiorą akcye między siebie. Zakład kredytowy bierze akcyj za 20 mil. złr. i takowe między swoich akcyonaryuszów rozda.

— Izba handlowo przemysłowa w Tryeście w opinii swojéj nad projektem ministeryalnym do ustawy przemysłowéj oświadcza, iż Tryest stan swój kwitnący zawdzięcza już wolności przemysłowéj; do niego przeto projekt rzeczony zastosowanym być niepowinien. Izba uprasza nawet o to, utrzymując, że projektowana ustawa byłaby i tak ograniczeniem téj wolności jakiéj handel i przemysł w Tryeście dziś używa. Tryest niepotrzebuje nowych swobód na tem polu, ale ciągłéj opieki tych swobód jakich używa. Port Tryestski jest od r. 1830 portem wolno handlowym.

— Mówią, że rząd zamierza wprowadzić do kodeksu karnego karę deportacyi na zbrodniarzy niepoprawnych; lecz niewiadomo gdzieby miejsce dla tak deportowanych naznaczono.

— Książę Daniel Czarnogórski opuścił wraz z żoną swoją i orszakiem Tryest 28go i powrócił do Cetyni.

— Temi dniami wyszły rozporządzenia tyczące się czeladzi wiejskiéj w Węgrzech, które wchodzą w wykonanie w dniu 1. paźdz. r. b. Według nich każdy czeladnik wiejski winien utrzymywać książkę służbową.

— *Agram. Ztg.* pisze: Dowiadujemy się, że JCKApMość zamianował Arcybiskupa Zagrzebskiego kardynałem koronnym i nadał mu wielką wstęgę orderu Leopolda.

— Układy tyczące się oddania kolei włoskich na własność prywatną, ukończone wczoraj zostały. Koleje te przechodzą w ręce spółki do któréj należą Rothschild, Blunt, Laing i Talabaut. Po zawarciu umowy bar. Rothschild dał dziś obiad, na którym znajdowali się ministrowie bar. Bach, bar. Bruck i kaw. Toggenburg.

— *Indep. belge* donosi z Turynu że hr. Buol zapewnił pełnomocnika Sardyńskiego o zamierzonéj przez rząd austryacki amnestyi dla wychodźców lombardzko-weneckich, i to samo kazał przez pełnomocnika austryackiego w Turynie hr. Paar powtórzyć ministrowi spraw zagranicznych.

Francya.

Jeden z korespondentów *Indép. belge* pisze w d. 27 lutego z Paryża:

Dziś nowe objawiły się postrachy na giełdzie. Utrzymywano że Rosya wzbrania się oddać Kars. Niema jednakże powodu do podobnych przypuszczeń, kiedy na posiedzeniu poniedziałkowém uchwaloném zostało zawieszenie broni; coby niezawodnie nie było nastąpiło, gdyby się nie miano zgodzić względem tak ważnego punktu, a późniejszego nie było już posiedzenia. Lecz logika jest ostatnim z przymiotów spekulacyi, gorączka bowiem nie zastanawia się. Jedynym prawdziwym faktem o którym giełda zdaje się niewiedzieć, jest: że druga konferencya spodziewana w dniu dzisiejszym odroczoną znów została; lecz pewną jest również rzeczą że wbrew doniesieniu jednego z dzienników nigdy postanowioném nie było, żeby się posiedzenia odbywać miały peryodycznie w oznaczonych dniach tygodnia. Redakcya wywodu słownego i potrzeba uprzedniego porozumienia się względem punktów nad któremi dyskusya mogłaby być zbyt szczegółową, staje się powodem odroczenia do nieoznaczonego czasu zgromadzeń pełnomocników, i temu to ogólnie przypisują osoby będące w stanie trafne robić wnioski, nowe opóźnienie drugiego zebrania. Niemniéj przeto będzie to budzić obawę polityków zakulisowych i brukowych dyplomatów.

Niema nic zresztą coby zwichnąć mogło zaufanie jednomyślne w ostateczny skutek, lękać się tylko można o to aby skutek ten nie nastąpił później niż tego oczekiwano. Wspomniałem o dyskusyach szczegółowych. Zapewniają pod tym względem że sprostowanie granic besarabskich dozwolone z zasady przez Rosyę, zdaje się napotykać w obecném swém zakreśleniu, trudności topograficzne, jakie hr. Orłow że tak powiem palcem wskazał hrabiemu Buol. Być może że to przyczyniło się do przesadzonéj obawy giełdy, bo czyż mogła Rosya stawiać kwestyą dotyczącą Karsu chcąc na innych punktach niejakie otrzymać korzyśei.

Taka ciekawość przywięzuje się do wszystkiego co z kongresem ma styczność, że ubiegają się jakby za osobliwością (a szczególniéj Anglicy mają tę manię) za nabyciem chociażby pióra, lub innego téj wartości przedmiotu, którego używali członkowie kongresu.

Najwybitniejszym jest w obecnych depeszach ów pośpiech rządu angielskiego w wysłaniu floty swéj na Baltyk sprzeczny z dobrą wróżbą pokoju jaką nam objawia *Morning Post* który jak wiadomo dość jest skąpym w nadzieje tego rodzaju.

Wiadomości z Prus przekonywują, że zupełne panuje porozumienie pomiędzy oboma wielkiemi niemieckiemi mocarstwami w kwestyi powszechnego kongresu który nastąpić ma po podpisaniu preliminaryów pokoju, w celu załatwiania niektórych materyj prawa europejskiego, jako to: rewizyi traktatu 1815 r. we wszystkiem co nie pociąga za sobą zmiany obecnego odgraniczenia terytoryów i kilku innych kwestyj pomiędzy któremi przytaczają następstwo tronu Grecyi.

La Patrie potwierdza w następującéj widocznie zakomunikowanéj sobie nocie to co powyższy korespondent wyraził:

Mylnie niektóre dzienniki zapowiedziały że posiedzenia kongresu odbywać się będą trzy razy w tydzień w dniach oznaczonych.

Ponieważ wygotowanie wywodu słownego z każdego posiedzenia potrzebuje pewnego przeciągu czasu, wtedy tylko posiedzenia odbywać się mogą, gdy ta praca całkiem będzie ukończoną. Nie może

więc być stale przeznaczonych dni na każde posiedzenie.

Czytamy w *le Pays:*

Drugie posiedzenie kongresu które miało być wczoraj, odłożoném zostało do jutra.

Zgromadzenia nie są oznaczone naprzód na pewne dni tygodnia. Zależą one od przebiegu negocyacyj i członkowie kongresu względem ich epoki orzekać mają.

Mylném jest co doniósł jeden dziennik, że pełnomocnicy zajmują miejsce w czasie obrad według kolei przedstawienia się ich w Tuileryach. Alfabetyczny porządek był normą zajęcia miejsc przez reprezentantów każdego z mocarstw. Porządek ten jest następujący: Austrya, Francya, W. Brytania, (Grande Bretagne), Rosya, Sardynia, Turcya.

Po ustanowieniu zawieszenia broni, depesze telegraficzne rozesłane zostały do Krymu, Rosyi, Sardynii, Turcyi i Londynu; w celu przedsięwzięcia środków do natychmiastowego zawieszenia kroków wojennych.

Czytamy w *la Patrie*:

Piszą nam z Londynu, że w niektórych salonach téj stolicy zajmowano się lekkiém zajściem wynikłem w Paryżu pomiędzy lordem Clarendonem i lordem Cowley, zajściem, które źle zawiadomione dzienniki zamieniły w spór. Chodziło jak się zdaje o kwestyą prywatną pierwszeństwa, któréj wszyscy inni członkowie kongresu byli obcemi, wyjąwszy dwóch pełnomocników, a która na chwilę obruszyła posła angielskiego.

Wszystko to uspokoiło się, dodaje nasz korespondent, i nie ta to była przyczyna że lord Cowley nie był na obiedzie dyplomatycznym, na którym poseł rosyjski niemógł również być obecnym. Wieczorem na proszonym koncercie widziano czterech pełnomocników angielskich i tureckich: lorda Cowley, lorda Clarendona, Mehmeta-Dżemil beja i Aali paszę.

Szwecya.

Indép. belge zwraca uwagę na dzieło mające niebawem wyjść w Paryżu z pod pióra dyplomaty szwedzkiego p. Lallenstädt, gdzie mają być ciekawe szczegóły tyczące się Szwecyi. Dziennik ten daje z tego dzieła ustęp odnoszący się do wypadków, które poprzedziły pobyt jen. Canroberta w Sztokolmie. Ustęp ten brzmi:

Państwa zachodnie podzielały nieufność, jaka panowała w Szwecyi i Norwegii. Po wzięciu Bomarsundu dziwiono się, że król Oskar odmówił przyjęcia wysp Alandzkich. Odmowa ta wszelako słuszne miała powody; król trafnie był powiedział: „Nie chcę zająć wysp Alandzkich dla tych samych przyczyn, dla jakich je sprzymi rzeni opuścili, to jest, że utrzymać się przy nich niepodobna“. Pomimo tego wnoszono ztąd, że na Szwecyę niema co liczyć. Jednakże król pojmując położenie rzeczy w interesie państw swoich, objawił zamiar przystąpienia do traktatu zachodniego; ale kochając się w tajemniczości, nie starał się o zbicie podejrzeń. Synowie królewscy podzielali tajne zamysły ojca. Traktat 2go grudnia dodał królowi ufności i wzmocnił go w postanowieniu jego lubo znaczenie traktatu tego nazbyt w Sztokolmie ceniono wysoko. Osobiste spostrzeżenia jakie król czynił, nakazywały mu ostrożność. Wypadało bowiem zatrzyć w pamięci cesarza niejedno wspomnienie z 1812 r. a nawet pewne trudności ze względu na liczbę III w nowszych czasach. Król przeto postanowił, przed zbliżeniem się ku państwom zachodnim, wpłynąć na opinię publiczną, i zwrócić uwagę na państwa skandynawskie. W tym celu pojawiła się w marcu korespondencya ze Sztokolmu w *Times*, a która byłaby większą ściągnęła na siebie uwagę, gdyby źródło jéj było wiadome. Dowodzono w téj korespondencyi, że naprzeciw zamachom Rosyi, trzeba postawić potężne siły północy w Europie. Niedługo po téj korespondencyi, czyniono Cesarzowi Napoleonowi nie zwyczajną drogą poselstwa, lecz przez pośrednictwa osoby zaufanéj spokrewnionéj tak z rodziną cesarską we Francyi jak i z królewsko-szwedzkim domem (w. mistrz dworu cesarzowéj hr. Tascher) bezpośrednie przedstawienia. Takowe wszakże przyjęto obojętnie. Pomimo tego nie chciano sposobności téj pomijać i hr. Bark, Szwed, który znał się z cesarzem w Londynie w czasie jego wygnania, udał się w misyi do Sztokolmu, która tyczyła się owych przedstawień hr. Taschera. Na odpowiedź nieczekano długo. Tak król jak i książę następca tronu zapewnili listownie cesarza o swoich sympatyach dla państw zachodnich, a zarazem przesłano cesarzowi dokładny pamiętnik z wyliczeniem sił jakiemi Szwecya i Norwegia mogą rozrządzać, tudzież z wykazaniem warunków ścisłego przymierza. Żądano oprócz wsparcia pieniężnego, 100,000 żołnierza, do którego się przyłączy 60,000 wojska krajowego. Żądano następnie w przypadku zajęcia Finlandyi zaręczenia, iż prowincya ta powróconą będzie Szwecyi, i że połączonemu państwu Szwecyi i Norwegii przyznanym zostanie stanowczy głos w przyszłych układach o pokój.

Propozycye te byłyby powiodły Zachód na śmiałą ale stanowczą drogę. Wszelako rozmaite względy puściły rzez tę w odwłokę. W chwili kiedy je cesarz dostał do rąk, wypadło mu jechać do Londynu. Tam postanowiono ograniczyć kampanię baltycką w r. 1855 jedynie do działań na morzu. Było to właśnie wbrew tego czego król Oskar żądał. Zresztą odwłoka ważnych działań wojennych na Baltyku nakazywała zwlekać rzecz ze Szwecyą. Wszystkie te układy szły tak, iż ani kraj, ani dyplomacya, ani dzienniki zagraniczne nic się tego niedomyślały. Tajemnica tak dobrze ukrywana zostawiała rozległe pole przypuszczeniom. W Sztokolmie dziwiono się téj pozornéj spokojności króla, i patryoci których jedyną nadzieją była wojna, nie zaprzestawali ani rad ani remonstracyj, kiedy na raz nowe zdarzenie szczególnie wzburzyło umysły w kraju. Wyszedł tom 6ty dzieła Schinkla, i rozbierając wypadki r. 1812, wykazało wszystkie błędy zgubnéj polityki, która Szwecyę zrobiła wazalem Rosyi. Odkrycia te wywołały w całym kraju krzyk oburzenia przeciw panującemu, który w ten sposób odpowiedział wspaniałemu wezwaniu go na tron szwedzki. Poprowadziło to do porównania ówczesnych i dzisiejszych czasów, a tem samem do podejrzywania syna tam gdzie ojciec zbłądził. Wzburzenie było tak wielkie, iż się lękać należało poruszenia kwestyj dynastycznych.

W obec tego usposobienia opinii publicznéj spadła nagle wiadomość o upadku Sebastopola. Była ona przedmiotem radości dla kraju, a dla króla zachętą do ponowienia układów. Zwycięstwa w Krymie dozwalały sprzymierzonym zająć w r. 1856 takie stanowisko na Baltyku, jakiego pragnął król Oskar. Wszelako bezskuteczność pierwszych zamysłów nakazywała mieć się na ostrożności. Obojętna na pozór misya miała służyć za pokrywkę do układów. Dyrektor muzeów cesarskich w Paryżu, prosił o przysłanie mu ze Sztokolmu portretu króla do zbiorów tulieryjskich. W październiku 1855, bar. Bonde powiernik królewski powiózł ten portret. Przy téj sposobności przedstawiony był cesarzowi. Miał on jednak niewiedząc o tém, trudności do zwalczenia. Te same osoby z dworu cesarskiego, które wznieciły nieufność ku dworowi sztokolmskiemu, przedstawiały barona Bonde nieomal jakby ajenta rosyjskiego. Ale znów hr. Tascher zaręczał za szczerość zamiarów króla Oskara, i wreszcie umiał uchylić nieufność. Przytem cesarz rozpatrzywszy się w pamiętniku wzmiankowanym, poznał, że Szwecya znaczniejszemi siłami wojennemi rozrządzać może, aniżeli się tego domyślał, i postanowiwszy cały nacisk przyszłéj kampanii skierować na Baltyk, skłonił się do wejścia na drogę, którą mu otwarto. Kiedy przeto bar. Bonde dał wiedzieć cesarzowi, że król Oskar zamierza przysłać mu znaki orderu Serafina w dowód swoich politycznych usposobień, przyjęty był bardzo uprzejmie. Zaraz potem przybył do Paryża admirał Virgin z oznakami tego orderu, a jenerał Canrobert wysłany został do Sztokolmu w celu powiezienia królowi legii hnorowéj; właściwym jednak celem téj podróży było przekonać się o opinii publicznéj w Szwecyi. Sympatye jakie okazywano jenerałowi jako wyobrazicielowi polityki Zachodu, były mu najlepszą skazówką usposobienia publicznego i sprowadziły wiadome owoce.

Rosya.

Minister spraw wewnętrznych Łanskoj wydał świeżo dość ważny okólnik okazujący dzisiejszą dążność rządu rosyjskiego. W okólniku tym poleca minister wszystkim władzom i urzędom w państwie jemu podległym „aby jak najściślej przestrzegali praw, które służą tak pojedynczym osobom jak stanom i korporacyom, cesarz bowiem polecił mu, aby nad tem szczególniej czuwał.“

Inwalid ogłasza reskrypt cesarski wydany do dowódcy korpusu baltyckiego jenarała jazdy Siewersa, w którym cesarz dziękuje mu za zaszczytne starania i trudy podjęte w obronie wybrzeży i około wojsk rozłożonych nad Baltykiem.

Teatr wojenny.

Słowa głoszące nadzieję pokoju powitane okrzykiem radości w stolicach zachodniej i środkowej Europy, doszedłszy niedawno na krymski teatr wojenny, rozniosły przestrach pomiędzy tą częścią ludności tatarskiej, która na odgłos o wylądowaniu sprzymierzonych w Krymie i za ich podszeptem chwyciła za broń, a dzisiaj widzi się opuszczoną i własnemu zostawioną losowi. Przypomnijmy sobie pierwsze chwile wyprawy krymskiej i smutne dzieje powstania Tatarów, kończącego się takim zawodem. Olbrzymia flota sprzymierzona niesie na wschód ku brzegom Krymu liczne wojska angielsko-francuskie, a wśród nich jakiegoś Geraja, potomka dawnych chanów krymskich, wynalezionego w dalekim zakątku Turcyi. Złudne słońce nadziei wschodzi Tatarom 13 września 1854 roku z pośród mgieł zachodu: Anglo-Francuzi wylądowują pod Starym Zamkiem blisko Eupatoryi; Geraj przyszły chan Krymu staje w Eupatoryi, wydaje z pod sztandarów francuskich odezwę do swych współziomków wzywając ich do broni w imie dawnej chwały i niepodległości. Powstanie wybucha w tém mieście, część ludności tatarskiej chwyta za oręż; po bitwie nad Almą powstanie szerzy się po wioskach tatarskich na stepach aż ku Simferopolowi i Perekopowi, chociaż Geraj wraca do Konstantynopola. Lecz około 12 października wojska rosyjskie posuwają się z Perekopu, część mieszkańców aułów i wiosek powstaniem objętych, uchodzi wraz z mieniem ze stepów, Eupatorya widzi obraz dawnego pochodu plemion tatarskich, 30,000 mężczyzn, kobiet, dzieci i starców, częścią konno częścią na paru tysiącach arb i wozów przybywa do tego miasta, pędząc przed sobą liczne trzody owiec i bydła. Wojska rosyjskie otaczają i blokują Eupatoryę; nagromadzona ludność tatarska wymiera z zaraźliwych chorób i z nędzy, to obozując pod mgłem niebem na ulicach i piaskach wybrzeża, to sypiąc szańce około tego miasta. Młodzi stają w szeregi, a Omer pasza przybywszy z korpusem tureckim z nad Dunaju do Eupatoryi formuje z nich pułk jazdy i wciela do armii otomańskiej. Podobne sceny lubo na daleko mniejszy rozmiar i z mniejszym zapałem powtarzają się przy zajęciu przez sprzymierzonych doliny Czarnéj i Kerczu, lecz daleko większa część ludności tatarskiej uchodzi wraz z dobytkiem przed Anglo-Francuzami. Prócz pułku tatarskiego wcielonego do wojsk otomańskich kilka tysięcy Tatarów zaciąga się do służby sprzymierzonych i użyci są do sypania okopów, do posług obozowych i w korpusie pociągów. Nędza, głód, cholera i tyfus zabiera większą połowę ludności tatarskiéj, która się schroniła pod bezpośrednią opiekę sprzymierzonych; mieszkańcy dwóch wiosek około Kadikoj, umierając z niedostatku, proszą Anglików w końcu p. r. aby ich przewieziono do części Krymu zajętéj przez Rosyan, i podaliśmy w dzienniku naszym opis ich przewozu do Kaffy. Cóż dzisiaj uczynić z tą resztą ludności tatarskiéj, która pobudzona odezwą i nadzieją chwyciła za broń przeciwko Rosyi, zkompromitowana opuściła domy, straciła całe mienie, oddała się w opiekę sprzymierzonym, a jeszcze teraz liczy przeszło 20,000 głów? Niesprawiła wieść o pokoju w ludności tatarskiej, którzy, jak *Constitutionnel* mówiąc o przerażeniu jakie doradzają aby tych w ostatniej dziś nędzy będących mieszkańców uroczych i bogatych dolin krymskich przewieść z ich rodziméj ziemi na wybrzeża Azyi Mniejszej i zaludnić nimi puste góry Anatolii; sułtan zyska 20,000 poddanych, Azya Mniejsza na ludności a przeto i na cywilizacyi, biedne zaś rodziny tatarskie nową ojczyznę, wygnanie. Liczne mogiły na piaskach eupatorskich, smętarze około szańców Kadikoj, Kamary i Bałakławy, na których leżą ci co je sypali, wypalone zgliszcza siół i aułów na stepach północnéj Tauryi, w pustynią zmieniona urocza, przez poetów wysławiona dolina Bajdaru i stoki Czatir-Dagu, zniszczone pola, wycięte ogrody i lasy w całym Krymie, nędza 200,000 ludności pięknego półwyspu, wśród której obozuje od półtora roku 400,000 żołnierzy, przewiezienie kilku tysięcy rodzin z ziemi przodków do Anatolii by na wygnaniu mogli marzyć swobodnie o wielkości krymskiego hanatu: oto jedyne owoce jakie pozostawia Tatarom wyprawa do Krymu, którą powitali jak wschodzące słońce nadziei.

Najważniejszą w sprawie wojennéj dziś nas dochodzącą wiadomością jest depesza telegraficzna z Paryża, iż rząd francuzki wydał 1go marca rozkaz, aby w Marsylii przygotowano statki do przewozu 10,000 żołnierzy mających płynąć do Krymu dla wypełnienia ubytków w armii francuzko-krymskiéj. Równocześnie donoszą z północnego teatru wojennego, że morze Baltyckie aż do wyspy Gotland, a nawet zatoka rygska wolne już są od lodów; jeszcze 25 lutego przejeżdżało przez Hamburg wielu oficerów angielskich udając się koleją żelazną do Kiel i Helsingör, aby poczynić przygotowania na przyjęcie tam floty wojennéj angielskiéj. Oficerowie ci mają urządzić dostawy żywności dla floty baltyckiéj. Dzienniki angielskie donoszą, że w czternastu dniach będzie gotowych 250 łodzi kanonierskich i moździerzowych. Ta liczna flotylla małych lecz strasznych wybrzeżom statków, skutecznie działać mogących na płytkich wodach zatoki fińskiéj i botnickiéj, ma ustawić się w paradnym szyku przy północnych brzegach wyspy Wight tak żejéj lewe skrzydło stać będzie pod oknami nadbrzeżnego zamku królewskiego Osborne, prawe zaś rozciągać się aż do Ryde naprzeciw Portsmouthu. Podobno królowa ma odbyć przegląd téj flotylli; w każdym razie dla oglądania téj olbrzymiéj a nowéj siły morskiéj tysiące ciekawych przypłynie z Londynu.

— *Times* zamieszcza list z pod Sebastopola opisujący nowy rys życia obozowego. Nie tylko że co wieczór wszystkie teatra są napełnione widzami, lecz żołnierze cisną się tłumnie do czytelni i przysłuchują się uważnie odczytom. Improwizowani profesorowie i mowcy czytają im zajmujące ustępy z dziejów powszechnych i z historyi starego testamentu, rozprawy o umiarkowaniu, o mahometanizmie itd. Wielu oficerów pisze pamiętniki swoje lub dzieje wyprawy krymskiéj, a oficerowie grenadyerów gwardyi angielskiéj układają zajmujące a zabawne dzieło: Spis pogłosek i bajecznych wieści obiegających obozy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Członkowie konferencyj paryskich.

III. *Aleksander Kolonna hr. Walewski*, urodzony 4 Maja 1808 r. w Warszawie (*Constitutionnel* z 26 Lutego, mylnie podaje datę i miejsce urodzenia jego, tj. rok 1808 i zamek Walewice, o którego istnieniu nic nam nie wiadomo). Hr. Walewski jest napoleonistą nie tylko z sympatyj, widoków, ale i ze krwi. Wiek swój dziecinny spędził naprzód w Paryżu, a potém w Genewie, gdzie pobiérał nauki. W roku 1824 wrócił do Polski, skąd następnie dostał się do Francyi i rewolucya Lipcowa znalazła go w Paryżu. Jenerał Sebastiani minister spraw zagranicznych wysłał go do Warszawy, mówi *Constitutionnel*, w missyi delikatnéj do ówczesnego rządu; historya nic o téj missyi nie mówi, i o tak młodym posłanniku. Familia matczyna wyrobiła mu posadę adjutanta przy jenerale Chłopickim. W ciągu roku 1831, wyjechał hr. Walewski do Anglii, gdzie go zastała wieść o upadku Warszawy. Przybywszy do Francyi starał się o naturalizacyę, Zaciągnąwszy się do legii cudzoziemskiéj służył w Algieryi i używany był tam do posług ważniejszych, wymagających wiele zręczności i odwagi. Wróciwszy do Francyi nabył dziennik *Messager des Chambres* i napisał kilka broszur politycznych, W r. 1840 wszedł właśnie w służbę dyplomatyczną trzymając się Thiersa, który go wysłał do Aleksandryi dla pohamowania Mehmeta Alego w jego żądaniach i ambitnych widokach. Następnie wysłany został do Ameryki środkowéj, aby wpłynąć na pojednanie Buenos Ayres z Montevideo. Za prezydencyi Ludwika Napoleona, hr. Walewski, który był zawsze napoleonistą, otrzymał już posadę stałą dyplomatyczną we Florencyi, potém Neapolu, a następnie przeznaczony do Madrytu. Zanim się tam udał, pojechał do Londynu w miejsce p. Drouyn de L'huys, powołanego na ministra spraw zagranicznych. Na posadzie téj był w chwili ogłoszenia cesarstwa i wyjednał nie tylko uznanie go w Anglii, ale i ścisłą przyjaźń obu rządów utrwalił, która następnie złączyła oba państwa przymierzem zaczepném i odporném i kazała im walczyć wspólnie przeciw jednemu nieprzyjacielowi. Po zerwaniu konferencyj wiedeńskich i usunięciu się p. Drouyn de L'huys, Cesarz Napoleon powierzył hr. Walewskiemu tekę spraw zagranicznych w dniu 7 maja 1855 r., i tenże przewodniczy obecnie konferencyom pokojowym w Paryżu. Hr. Walewski jest senatorem francuzkim, wielkim urzędnikiem legii honorowéj, ozdobiony orderem podwiązki, Medżidżie i wielu innemi znakami honorowemi.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 3go marca.* — Metaliki 5-procent. $84^{5}/_{15}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $72^{5}/_{8}$. Metaliki 4-proc. 66. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^{7}/_{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2^{1}/_{2}$-proc. $84^{7}/_{12}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $85^{1}/_{2}$. — dto $4^{1}/_{2}$-proc. $72^{7}/_{8}$. dto z r. 1850 4-proc. $66^{1}/_{2}$. — Augsburg 102. — Londyn złr. 10 kr. 5. — Paryż $119^{5}/_{8}$. — Akcye Bankowe 1032. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —.— Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 marca. *Constitutionnel* sądzi, że przedłużenie stanu oblężenia już zapewne nie nastąpi.

Londyn 29go lutego. W Izbie niższéj téj nocy rozprawiano nad mocyą Roebucka, przeciw zamianowanéj komisyi wojskowéj. W końcu Roebuck przewidując, że będzie w mniejszości, cofnął swoją mocyę.

Bruksella 1go marca. *Indép. belge* donosi z Paryża: Na posiedzeniu drugiem konferencyj rozprawiano namiętnie, ale nie przyszło do porozumieuia się. Bomarsund i Kars stanowiły trudności główne. Rosya wykazywała ogrom swoich koncesyj; co do nieumocowania napowrót wysp Alandzlich nie może się obowiązywać; za Kars żąda wynagrodzenia, lecz niemówi jakiego. Żąda również ustanowienia zasady kompensacyi. Inni pełnomocnicy sprzeciwiali się temu. Pogłoski krążą, że Turcya nie zaniechała swoich zamysłów pod względem zwrotu kosztów; ale niemasz nadziei otrzymania takowych. *Indép. belge* pomimo tego wierzy w pokój.

Kopenhaga 1 marca. Otwarcie rady państwa odbyło się z wielką świetnością; Książe dziedziczny (Książe Fryderyk) i cały dwór królewski towarzyszyli Królowi. W mowie tronowéj wyrażona jest radość z obecności reprezentacyi całéj monarchii; spodziewa się ona połączenia wszystkich części państwa, co zdoła obronić je od wszelkiego niebezpieczeństwa z zewnątrz i zapewnić rozwój wewnętrzny. Dziękuje Bogu za utrzymanie pokoju i spodziewa się usunięcia grożących niebezpieczeństw. Na téj sesyi nie będą wniesione żadne projekta do praw, gdyż niebawem otwarty będzie nadzwyczajny sejm państwa.

Turyn 27go lutego. Przybył tu pułk legii angielsko-włoskiéj z Nowary i udał się do Suzy. Minister spraw wewn. odpowiedział na interpelacyę w Izbie deputowanych, iż nie otrzymano nic pewnego o zaburzeniach w Nowarze.

Turyn 29 lutego. Zaciągi do legii angielsko-włoskiéj są jak się zdaje wstrzymane.

Madryt 27go lutego. W Maladze powstały zaburzenia, lecz je stłumiono.

Konstantynopol 18go lutego. Postanowienia Porty tyczące się poprawy losu Chrześcian w Turcyi posłane zostały do Paryża. Eszem pasza spodziewany jest z Aleksandryi, aby przedłożyć do potwierdzenia opinię komisyi kanału Suezkiego. Nie wątpią, że się powiedzie przekonać komisarza angielskiego o słuszności zdania kolegów jego ze stałego lądu. Pzedmieścia Pera i Galata są oświetlane. Książę Kallimaki gotuje się już do wyjazdu. Omer pasza otrzymał nakaz pozostania na czele armii. Jan Gika zamianowany jest księciem Samos. Sir Murray poseł angielski w Persyi, przybył do Tabris i wyjechać miał do Mossulu, gdzie oczekiwać będzie dalszych rozkazów swojego rządu. Według doniesień z Kandahar, panowało tam oburzenie gwałtowne przeciw Anglikom, wielu z nich zamordowanych zostało przez dzikich mieszkańców, żony ich uwięziono, aby wymusić na krewnych okup.

Konstantynopol 28 lutego. (*Hamb. B. Halle*). Porta dozwoliła wywozu zboża do portów morza śródziemnego, Archipelagu i morza Adryatyckiego.

Minister prezydent bawarski p. Pfordten złożył tekę ministerstwa handlu, którą objął minister oświecenia p. Zwehl. Mówią nawet, że p. Pfordten usunie się zupełnie od spraw publicznych z powodu nadwyrężonego zdrowia.

Radca Scheffer minister heski przed 1848 r. mianowany na nowo ministrem spraw wewn. w Elektorstwie. W r. 1848 schronił się on za granicę.

Times donosi z Wiednia, że Turcya żąda zwrotu kosztów wojny w ilości $1^{1}/_{2}$ miliona dukatów holenderskich, tojest tyle ile musiała zapłacić Rosyi wskutku pokoju w r. 1829.

Zmiana pociągów kolei żelaznych, wypadła jak dotąd na niekorzyść komunikacyi z Prusami. Poczty pruskie i francuskie, które nas dochodziły wieczór, odbieramy teraz nazajutrz rano.

Przyjechali od 2 lutego do 3 marca.

HOTEL POLLERA. Melzer Antoni urzędnik przy kolei żelaznéj, Kretschmer Wilhelm, Jelinek Józef, Zimmer Franciszek, Hartmann Edward, Slavek Franciszek, Schell Wincenty urzędnicy przy kol. żel. z Bilska. Osiecki Adam wł. dóbr ze Lwowa. Głowacki Fortunat dz. dóbr z Dembicy. Dobrzyński Michał wł. dóbr z Jodłowa. Potocki Włodzimierz wł. dóbr z Podjasienic. Jaworski Józef wł. dóbr z Falkowa. Hr. Rej Stanisław wł. dóbr z Tarnowa. Br. Wattenwyl kapitan, Navarre kapitan z Rzeszowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Feliks kawaler Urbański wł. dóbr z Kombornia. Józef Ernest Lehmann obywatel z Ołomuńca. Augusta Schemmel córka urzednika ze Szczakowy. Apolonia Jordan dziedziczka dóbr z Tarnowa. Zygmunt Wolff kupiec z Weiskirchen. Henryk Skrzyński ksiądz z Jasła. Edward Nowaczyński ż żoną z Tarnowa. Wilhelm Homolacz z żoną obywatel z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Fortunat Kislański wł. dóbr z żoną Emilią z Polski. Ignacy hr. Potulicki student z bratem z Bobrku. Aleksander Tarłowski urzędnik prywatny z Łancuta. M. Merz kupiec z Wiednia.

HOTEL SASKI. Walentyna Stojałowska obyw. z Galicyi. Roman Broniewski z żoną posiad. dóbr z Galicyi. Feliks Jaworski urzędnik z Jaworznia. Piotr Dederski posiad. dóbr z Galicyi. Maksymilian Wis kupiec z Berna. Szymon Mentośnic ksiądz z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Kra'owa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud.
o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana.
o godzinie 2éj min. 4 po połund.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana.
o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud.
o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. Wierzycieli massy Israela Aschenberga, term. stawienia się 17 marca b. r. w Czortkowie. — Sukcesorów w dniu 19 marca 1855 w Brzegach obw. Samborskim zmarłego Nicefora Kuhil, term. zgłoszenia do 31 grud. 1856. — Sąd krajowy lwowski: sukcesorów masy Jana Karola Firycha względem opłaty 19,800 złr. term. zgłoszenia się w d. 22 kwiet. 1856.

Konkursa. Posada akcesisty (340) przy urzęd. pomocniczych c. k. namiestnictwa galicyi, term. podania do 31 marca b. r. — Posady 27 auskultantów (adjutum 300 złr.) 26 bezpłatnych w obrębie c. k. wyższego sądu krajowego lwowsk. oraz 3 bezpłatne posady auskultantów na Bubowinie. Posada woźnego (216) w Sokalu przy c. k. urzęd. okręg.

Licytacya. Uniatycze dobra w Samborskim obw. o godz. 9téj w dniu 11 kwietnia r. b. w Samborze.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 28 lutego 1856. Handel zbożowy w Anglii był mniéj jak w poprzednim tygodniu ożywiony, wprawdzie ceny nie uległy zniżeniu, ale obrot interesów okazywał się utrudnionym, drobnostkowym. Nikt ze sprzedażą się nie cisnął, ale też i nikt z kupnem nie spieszył. Cieszono się temperaturą ciepłą wiosenną lecz z drugiéj strony dochodziły skargi na liczne szkody w zasiewach przez robactwo zrządzone.

W ciągu tygodnia dostarczono do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	5,567	6,299	4,574	1401	—	37,460
z zagr.	4,555	2,910	21,666	1378	3,235	254

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne lepiéj od Londyńskich trzymały się.

We Francyi podwyższenie cen dalsze zrobiło postępy a tranzakcye były znaczne i łatwe.

W Holandyi, Hamburgu i innych baltyckich portach pod wpływem wiadomości angielskich. Handel zbożowy w najzupełniejszą zapadł stagnacyę.

U nas żadne interesa nie miały miejsca i tylko małe partyjki pszenicy i żyta; na potrzeby dzienne konsumcyi mogły znaleść odbyt po zniżonych cenach, które tak były nie regularne, że ostatnich naszych notowań zmienić nie możemy.

Lubo w styczniu i lutym otrzymaliśmy do trzechset łasztów żyta ze Szwecyi, zapasy jednak spichrzowe o półtora set łasztów się zniżyły; co dowodzi, że dostawy żyta krajowego nie pokrywają w tym roku potrzeb miejscowych.

Czas mamy wiosenny prześliczny. Sanna zupełnie zniknęła, ale Wisła miejscami dotąd stoi i żatory nowem nieszczęściem zdają się zagrażać okolicom tak ciężko w roku zeszłym dotkniętym.

Kursa zamian: Hamburg $45\frac{1}{4}$. Amsterdam $102\frac{1}{2}$ Paryż. — Londyn $202\frac{1}{2}$. Warszawa. —

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 3017.] Zur Verpachtung der bei der Piwniczner städtischen Brettsägemühlen auf die Dauer und zwar: vom Tage der erfolgten Übergabe im laufenden Verwaltungsjahre nach erfolgter Bestättigung des Licitationsergebnisses von der hohen k. k. Landesregierung bis Ende October 1859 wird die Licitation ausgeschrieben, welche am 27. März 1856 in der Piwniczner Magistratskanzlei in den gewöhnlichen Amtsstunden abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 602 fl. CM., woven 10% vor Beginn der Licitation als Vadium zu erlegen ist.

Die näheren Licitationsbedingnisse werden am obigen Licitationstage bekannt gegeben werden. Auch schriftliche gehörig ausgestellte und mit dem erforderlichen Vadium belegte Offerten werden angenommen werden.

Sollten auf den Fiskalpreis pr. 602 fl. CM. keine Anbothe gemacht werden, so werden Anbothe auch unter dem Fiskalpreise angenommen und auf denselben dann weiter licitirt werden. — Von der k. k. Kreisbehörde.

Sandez am 25. Februar 1856. (431)

Edikt.

[N. 1389.] (368--3)

Vom k. k. Kreisgerichte Neu Sandec werden in Folge Einschreitens des Peter Szujski bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten der im Sandecer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 377 pag. 92. Dom. 256 pag. 180 und Dom. 278 pag. 62 und 86. vorkommenden Güter Zbyszyce sammt Sienna, Kurow und Wola Kurowska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission zu Krakau vom 21 Juny 1855 Z. 4051 für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 22432 fl. 30 kr. C. M., in Grundentlastungs Obligationen diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30 März 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Kapitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Seine §. 5. des kias. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 15 Jänner 1856.

Edictal-Vorladung.

(395) (2-3)

[N. 817.] Die nachstehenden vom Hause illegal abwesenden militärpflichtigen Individuen und zwar:

Vom Orte	Haus Nro	Name und Vorname	Geburts Jahr
Tymbark	5	Valentin Krzemieński	1835
—	106	Jakob Sobczak	1833
—	3	Selig Hartmann	1834
Jasna mit Podłopień	16	Martin Deresiński	1835
Słopnica	183	Blasius Marczak	—
königlich	183	Mathias Marczak	1833
—	212	Franz Giemzik	1834
—	246	Johann Ryz	1835
Wilkowisko	10	Johann Gocal	—
—	53	Jakob Gocal	1834
Gruszów	5	Matheus Swiechów	1833
Kasina wielka	13	Sebastian Pazdur	—
—	66	Andreas Kubowicz	1835
—	82	Josef Kubowicz	—
—	105	Adalbert Lacny	—
—	168	Kasimir Lacny	1832
—	234	Andreas Lulek	1833
—	225	Johann Kucia	1832
—	250	Thomas Bierowiec	1835
—	257	Jakob Paluszek	—
Skrzydlna	18	Kasimir Kasprzyk	1832
Kasina mała	48	Johann Grześciak	1833
—	72	Bartholomeus Stożek	1834
—	158	Peter Kolba	—
—	260	Michael Ciżak	—
—	31	Johann Cantius Maciąg	1833
Mszana dolna	217	Josef Znachowski	1834
Słomka	16	Ladislaus Wojakiewicz	1835
Olszówka	120	Florian Biernat	1834
Poremba	6	Samuel Kleinberger	—
wielka	6	Leib Lustig	1832
Konina	61	Michael Natonek	1835
—	122	Adalbert Zając	1834
Lubomierz	51	Josef Szczypta	1832
—	50	Sebastian Hocina	1835
—	165	Johann Kawka	1832
Mszana górna	156	Franz Kuczaik	1835
—	183	Thomas Wierzbicki	1833
—	183	Anton Wierzbicki	1835
Łostówka	19	Stanislaus Jania	—
—	39	Jakob Jackowiec	1833
—	66	Simon Pajolo	1835
—	83	Johann Ciemniak	1832
—	100	Adalbert Chorągwicki	1835
—	57	Johann Jackowiec	—
Niedzwiedź	12	Johann Zapała	1833
—	2	Mathias Stermaszyk	—
Podobin	1	Jakob Herzog	1835
—	102	Thomas Ignaz Flisak	—
Dobra	42	Thomas Zak	1834
—	184	Josef Pawlak	—
—	190	Stanislaus Dusza	—
—	123	Martin Kowalski	1833
—	201	Johann Lach	1832
Chyżówki	48	Josef Ciążadło	1835
—	92	Johann Niedospiał	1833
Wilczyce	31	Johann Dudzik	1834

werden aufgefordert, binnen längstens 3 Wochen in ihre Heimath zurückzukehren, widrigenfals sie als Rekrutirungsflichtlinge angesehen und nach dem a. h. Patente vom 24. März 1832 behandelt werden würden.

Vom k. k. Bezirksamte Tymbark den 24. Februar 1856.

Kundmachung.

[N. 4341.] Die Tabak-Grosstrafik in Skałat mit welcher auch der Kleinverschleiss der Stempelmarken von 5 fl. abwärts verbunden ist, ist im Wege der Concurrenz zu verleihen.

Die schriftlichen Offerte haben bis einschliesslich 16. März 1856 bei der k. k. Cameral-Bezirks-Verwaltung in Tarnopol belegt mit dem Vadium vom 83 fl. CMze einzulangen, die Fassung des Tabakmaterials hat in der $4\frac{3}{8}$-Meilen entfernten Aerarial-Niederlage zu Tarnopol wie auch der Stempelmarken daselbst zu geschehen. Der Materialverkehr betrug im Jahre 1854 im Gelde mit dem Stempelverschleisse zusammen 19,865 fl.

Die näheren Bedingnisse und der Erträgniss-Ausweis kann bei der gedachten Bezirks-Verwaltung und k. k. Finanz-Landes-Direktion eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg am 8. Februar 1856. (386--3)

Ediktal-Vorladung.

(337) (3)

Vom k. k. Bezirksamte der Kreisstadt Tarnow werden nachbenannte militärpflichtige Individuen aufgefordert, binnen vier Wochen von der Einschaltung dieses Edicts gerechnet, hieramts zu erscheinen und der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens dieselben als Rekrutirungsflichtlinge behandelt werden würden.

Haus Nro	CHRISTEN.	Geburts Jahr
	Stadt Tarnow.	
—	Johann Ohmeister	1835
59	Chrispin Wojtowicz	1834
	Vorstadt Tarnow.	
—	Karl Kandler	1835
22	Marzel Kopaczyński	"
—	Anselm Kalina	"
—	Roman Göbel	"
—	Michael Nidecki	"
147	Johann Miciński	"
—	Theodor Szybalski	"
—	Leopold Szablowski	"
—	Franz Chrząszcz	"
58	Ladislaus Kalicki	1834
8	Konstant Ponikło	1833
18	Roman Sierosławski	"
66	Adam Samisz	"
48	Anton Ganter	"
2	Marzel Kandler	"
11	Heinrich Nowotny	"
	Pogwizdów.	
44	Michael Kamiński	1835
51	Franz Tobolski	"
68	Franz Klein	"
	Strusina.	
—	Karl Wolak	"
11	Kajtan Zabałowicz	"
—	Karl Wróblewski	"
54	Aleksander Marecs	1834
295	Wenzel Łabusz	"
	Zabłocie.	
18	Vladimir Dydyński	1835
70	Julian Tedmajer	"
93	Jakob Sowa	"
108	Johann Krześniowski	"
33	Josef Goral	"
52	Heinrich Wroński	1834
27	Josef Szczurkiewicz	1833
6	Johann Babiarz	"
61	Thomas Kudroń	"
84	Adalbert Kornaus	"
	Lubcza ad Szczepn.	
13	Florian Kozioł	1835
	Łękawka.	
33	Adalbert Kapka	"
	Wozniczna.	
3	Izidor Wodek	"
	Gumniska	
25	Josef Smagała	"
	Trzemeszna.	
54	Stanislaus Piątek	"
	Szynwald	
62	Adalbert Fassiak	1834
	Pogorska Wola	
102	Josef Drwal	"
	Wola Rzędzińska.	
97	Johann Cichoń	1833
36	Thomas Maicher	1832
	ISRAELITEN.	
	Stadt Tarnow.	
51	Feiwel Gross	1835
—	Wolf Keier	"
—	Sisie Schaidhauer	"
	Vorstadt Tarnow	
19	Schyja Kamertuch	"
24	Baruch Węgier	1834
116	Berl Knoblauch	"
180	Goim Spanier	"
118	Leibel Wald	"
46	Leib Knoblauch	1833
—	Leiser Kurz	"
	Strusina.	
56	Josef Fink	1834
171	Moises Müller	1833
	Grabówka.	
8	Samuel Schnur	1835
94	Moses Klein alias Bendiner	"
17	Berl Handschu	"
119	Feiwel Anker	"
23	Selig Springer	"
74	Abraham Reisler	1834
	Zablocie.	
31	Abraham Goldfarb	1835
36	Josef Weizer	"
	Pogwizdów.	
52	Isaak Malz	"
11	Jossel Lehrfeld	1834
2	Leib Laub	"
	Łubinka.	
80	Aron Blat	1832
	Dąbrówka.	
45	Hersch Sperber	1833

K. k. Bezirksamt Tarnow am 13. Februar 1856.

Ediktal-Vorladung.

(338) (3)

[N. 309.] Von Seite des Woyniczer k. k. Bezirksamtes Bochnia'er Kreises werden folgende im militärpflichtigen Alter stehende Individuen: Baraniecki Karl aus Woynicz Haus-Nro 76—Sacha Johann aus Łysagóra H.-N. 16—Goei Dawid H.-N. 5, Osłowski Michael aus Stróże H.-N. 24—Derendal Franz aus Sufczyn H.-N. 40—Nowak Kasimir aus Wesołów H.-N. 26—Matracz Jakob H.-N. 3, Zieliński Johann aus Paleśnica H.-N. 42—Lisowski Johann H.-N. 6, Sula Thomas aus Dzierżaniny H.-N. 16—Karczmarczyk Thomas H.-N. $5\frac{1}{2}$, Biskup Johann H.-N. $14\frac{1}{2}$, Jurkowski Valentin H.-N. 26, Rak Nikolaus H.-N. 29 aus Borowa — Gwiszcz Lorenz aus Lusławice H.-N. $50\frac{1}{2}$ — Kapuściński Stanislaus aus Bielcza H.-N. 30—Goldstein Leib aus Biadoliny H.-N. 60 — Gural Kasimir aus Sukmanie H.-N. $20\frac{1}{2}$ — Surga Karl aus Wielka-wieś H.-N. $52\frac{1}{2}$ — Osmęda Paul aus Niedzwiedza H.-N. 18 — Wycykał Andreas aus Lusławice H.-N. 20 — Olszewski Stanislaus H.-N. 1, Rachowicz Stanislaus H.-N. 18, Wesołowski Joseph H.-N. 71, Wilczyński Franz H.-N. 94 aus Zakluczyn — Kijowski Michael aus Filipowice H.-N. 79—Błoniarczyk Stanislaus aus Ruda H.-N. 51 und Hisztyn Michael aus Woynicz H.-N. 73 bei dem Umstande, als der gegenwärtige Aufenthaltsort derselben nicht bekannt ist, aufgefordert, binnen sechs Wochen vom Tage der dritten Ediktalzitirung angefangen bei diesem k. k. Bezirksamte zu erscheinen, um der Militärpflicht Genüge zu leisten, widrigens dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden.— Vom k. k. Bezirksamte.

Woynicz am 9 Februar 1856.

Kundmachung.

[N. 3091.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat mit Erlass vom 13. November v. J. Z. 15856 anzuordnen befunden, dass in dem, mit dem hierortigen Erlasse vom 25. Oktober 1854 Z. 5412 praes. kundgemachten Verzehrungssteuer-Tarife für die Stadt Krakau statt der Wiener Klafter für weiches und hartes Brennholz (Post-Numern des Tarifs 44 und 45) die Kubikklafter anzusetzen ist.

Welche Berichtigung hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird. — Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 18. Februar 1856.

Obwieszczenie.

Wysokie Ministeryum skarbu rozporządzeniem z dnia 13 listopada 1855 r. L. 15856 postanowić raczyło, iż w taryfie opłat podatku konsumpcyjnego od artykułów żywności (Verzehrungssteuer) rozporządzeniem c. k. Rządu krajowego z dnia 26 października 1854 r. L. 5412 pr. dla miasta Krakowa ogłoszonéj, zamiast sążnia wiedeńskiego na twarde i miękkie drzewo opałowe (pozycya taryfy 44 i 45) sążeń kubiczny zamieszczonym być ma.

Sprostowanie to niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków d. 18 lutego 1856. (378--3)

Kundmachung.

Freitag den 7ten März l. J. Vormittags 10 Uhr werden auf dem untern Kastellplatze k. k. Dienstpferde vom Kommando der Batterie N. 7 des k. k. E. H. Ludwig 2. F. A. Rgts plus offerenti verkauft.

Krakau 3. März 1856. (435-1-3)

Kundmachung.

Mitwoch den 5. März 1856 werden zu Zator 80 Stück überzählige k. k. Dienstpferde im öffentlichen Versteigerungswege gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbiethenden veräussert.

Wovon die allgemeine Verlautbarung geschieht.

Vom k. k. Commando der mähr. schles. 195 Corps-Procento-Division.

Zator am 28. Februar 1856. (425-2-3)

Przestroga.

JO. Augusta księżna Montleart odwołała sądownie P. Henryknwi Siegler Eberswald dane upoważnienie do zarządu połowy spadku po śp. Maryi Krystynie księżnie Montleart na JO. Augustę księżniczkę Montleart przypadającego, tojest dóbr Lanckorona, Izdebnik i Myślenice z przyległościami, o czém P. Henryk Siegler Eberswald uchwałą c. k. sądu obwodowego tarnowskiego z dnia 11 grudnia 1855 L. 1996 uwiadomiony został. Przestrzegam zatém jako pełnomocnik JO. Augusty księżnéj Montleart każdego, ktoby jakie dochody a mianowicie czynsze dzierżawne z połowy rzeczonych dóbr płacić miał, aby tego do rąk P. Henryka Siegler Eberswald nie czynił.

(436-1-3) *Józef Stojałowski*, adwokat.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	333'''09	+ 1°8	78	pn.pn.zachodni słaby	chmurno		+0°5	+1 8
	10	333 61	+ 0 8	85	"	"			
2	6	332 63	+ 0 6	88	pł. zachodni średni	"			
	2	330 83	+ 2 6	81	pn. zachodni mocny	pochmurno	deszcz	+0°5	+2°7
	10	329 25	+ 1 6	96	zachodni mocny	"			
3	6	328 71	+ 1 2	86	pn. zachodni średni	"			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.